

RYSZARDA BULAS

PRZEJŚCIE PRZEZ MORZE CZERWONE W PISMACH OJCÓW KOŚCIOŁA

OD II DO SCHYŁKU IV WIEKU

Ikonografia wczesnochrześcijańska zawiera bogaty repertuar scen symbolizujących chrzest. Wśród najczęściej spotykanych i uznanych przez badaczy typów chrztu są: Arka Noego, Przejście przez Morze Czerwone, przejście Jordanu, cud ze źródłem, ofiara Eliasza, cud w Mara, oczyszczenie Neamana w Jordanie, cud w Kanie, cud w Bethesda, uzdrowienie ślepego, uzdrowienie paralityka, Samarytanka przy studni¹. Przejście przez Morze Czerwone zajmuje w tej grupie wyjątkowe miejsce. Jest bowiem sceną rozbudowaną, wielowątkową, a tym samym bogatą interpretacyjnie. Listy św. Pawła, pisma Ojców Kościoła oraz teksty liturgii chrzcielnych były dla badaczy podstawą do wyodrębnienia tej sceny jako typu chrztu. Proces jej asymilacji jako symbolu chrzcielnego ma początki u św. Pawła, swój rozwój u Tertuliana i Orygenesusa, aby w IV w. u Ambrożego, Efrema i Ojców kapadockich znaleźć powszechne zastosowanie. Niemalą rolę w tym procesie odegrały teksty liturgii chrzcielnych². Mimo tak wczesnego zainteresowania typologią przejścia w ikonografii wczesnochrześcijańskiej scena ta pojawia się w połowie IV wieku.

Symbolika chrzcielna omawianej sceny doczekała się dwóch monografii, J. Daniélou³ i J. F. Dölgera⁴, oraz kilku opracowań, w których wspomniany problem jest częścią szerszego tematu⁵. Praca Daniélou oraz jeden z rozdziałów pracy van Moorsela stanowią najpełniejsze opracowanie tego zagadnienia⁶. Zadaniem niniejszego artykułu jest zarysowanie procesu kształtowania się symbolicznej interpretacji Wyjścia oraz ukazanie etapów jej rozwoju. Przed przystąpieniem do analizy tekstów patrystycznych należy podkreślić i uwypuklić fakt, że nie tylko moment przejścia przez morze, będący bezpośrednią analogią formalną z aktem wkroczenia do basenu chrzcielnego, jest symbolem chrztu. Lektura pism patrystycznych skłania do wniosku, że cała epopeja Wyjścia

stanowiła dla Ojców Kościoła tworzywo do interpretacji. We wszystkich wydarzeniach Exodusu, które obejmują: niewolę egipską, wyjście z miasta, cudowne przekroczenie morza, drogę przez pustynię, a nawet przekroczenie Jordanu, znajdują oni analogie i podobieństwa do wydarzeń oraz przeżyć towarzyszących katechumenowi podczas sakramentu chrztu. Gdy uświadomimy sobie, że na wydarzenie chrzcielne składało się: trzy- lub czteroletnie przygotowanie, uroczysty zapis w pierwszą niedzielę postu, chrzest, namaszczenie, homilia i Eucharystia⁷, nie dziwi nas, że Ojcowie Kościoła niemal wszystkie "elementy Wyjścia" interpretują w kontekście chrzcielnym. Ramese, faraon, Morze Czerwone, obłok, laska Mojżesza, wody Mara, Miriam z bębenkiem, manna, woda ze skały, Jordan, wszystko to zawiera pewne odniesienie do obrzędu chrzcielnego. Jak jednym wydarzeniem był chrzest, bierzmowanie /nadanie Ducha/ i Eucharystia, tak samo w jedno paralelne wydarzenie łączy się wszystkie wydarzenia z historii Izraela. Fundamentalne wydarzenie z historii Izraela, będące zarazem uwolnieniem z niewoli, przymierzem z Bogiem i wiarą w osiągnięcie Ziemi Obiecanej stało się typem najbardziej doniosłego faktu w życiu chrześcijanina, będącego uwolnieniem z grzechu, wyznaniem wiary i nadzieją na życie wieczne.

Momentem decydującym w tworzeniu się chrzcielnej symboliki Wyjścia były słowa św. Pawła z 1 Listu do Koryntian /10, 1-5/: "Nie chciałbym bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy ... zostali pod obłokiem, wszyscy przeszli morze i wszyscy byli ochrzczeni w /imię/ Mojżesza, w obłoku i w morzu, wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a tą skałą był Chrystus"⁸.

Św. Paweł pierwszy uznał przejście za typ chrztu i pierwszy zarysował bezpośrednie relacje między tymi wydarzeniami. Dokonał tego w nauce znanej mu ze Starego Testamentu egzegezy typologicznej, gdyż - jak twierdzi J. Daniélou - źródłem procesu tworzenia się typologii należy szukać w początkach okresu proroków. Już tam w wydarzeniach minionych prorocy widzieli figury przyszłych wydarzeń⁹. Daniélou nazywa to typologią eschatologiczną twierdząc, że stała ona u podstaw typologii nowotestamentowej. Typologiczna interpretacja wydarzeń była więc cechą immanentną Starego Testamentu¹⁰ oraz zo-

stała przejęta i powszechnie stosowana przez judeochrześcijaństwo i chrześcijaństwo pierwotne¹¹, w Nowym Testamencie nabierając głównie charakteru chrystologicznego¹². Podejście typologiczne do tekstu biblijnego, powszechne za życia św. Pawła, było prawdopodobnie jedną z przyczyn jego chrzcielnej interpretacji Exodusu. Drugą z przyczyn, jak możemy przypuszczać, było znane Żydom z epoki przedchrześcijańskiej moralistyczne traktowanie wydarzenia z dziejów Izraela.

Filon Aleksandryjski jest twórcą, a być może tylko pośrednikiem, znanej Żydom moralnej interpretacji sceny przejścia¹³. Autor *De migratione Abrahami* twierdzi, że idąc drogą zbawienia "należy pośpiesznie składać ofiarę Paschy, która tłumaczy się przez słowo »przejście«, ażeby z nieodwołalną decyzją i upartym staraniem dokonać bez żalu swojego przejścia poza namiętności tak samo jak dokonał człowiek aktu dziekczynienia wobec Boga Zbawcy, który go wybrał do wolności, której nie był w stanie przewidzieć"¹⁴. Widzimy, jak posługując się sceną uwolnienia z Egiptu i przejścia przez morze, Filon zarysował swoją wizję wewnętrznej decyzji odmiany moralnej i powołania do życia w wolności, czyli czystości wewnętrznej. Niedaleka stąd droga do utożsamienia przejścia z chrztem, aktem oczyszczenia i moralnej przemiany. Filon pisze: "Czy możemy się dziwić, że on [Bóg] wzywa tego, kto jest pod wrażeniem siły swojej bezrozumnej namiętności, aby nie tracił gruntu, by nie upadał pod naporem jej prądu, lecz stawiał opór gwałtowny, jeśli go na to stać, a jeśli go na to nie stać, by starał się ten opór ominąć"¹⁵. Filon proponuje omijanie namiętności. Dotyczy to również człowieka o silnym charakterze, gdyż "będąc bez przerwy w walce z tym samym przeciwnikiem /.../ gromadzi swoje wady"¹⁶. Interpretując moralistycznie wydarzenie biblijne, Filon niejako przygotował grunt do chrzcielnej typologii Wyjścia.

Głównym powodem, dla którego św. Paweł porównał chrzest z Przejściem przez Morze Czerwone, była próba ukazania chrztu jako obrzędu realnego w swych prawach i obietnicach¹⁷. Prawdziwość przytoczonych wydarzeń z historii Izraela miała stać się gwarancją prawdziwości obowiązków i dóbr, jakie niesie z sobą sakrament chrztu. Niewątpliwie dużą rolę w utożsamieniu sceny Wyjścia, Przejścia i drogi przez pustynię z ceremoniałem chrzcielnym odegrały bezpośrednio lub pośrednio podobieństwa formalne.

Analogie między złem i niewolą grzechu a złem niewoli egipskiej, między wodą basenu chrzcielnego a wodami Morza Czerwonego, między wejściem do basenu chrzcielnego a przekroczeniem morza, między trudami życia a trudami wędrówki przez pustynię, między zbawczą rolą Mojżesza a zbawczą śmiercią Chrystusa, między szczęśliwością życia wiecznego a szczęśliwością w Ziemi Obiecanej pojawiają się w homiliach i katechezach Ojców Kościoła.

Św. Paweł po raz pierwszy nałożył na siebie historię starotestamentową i sakrament Nowego Przymierza. Stary i Nowy przenikają się nawzajem. W kontekście przeszłości nowotestamentowa idea sakramentu przekracza ramy rytuału, sakrament nabiera wartości eschatologicznych. Paweł kładąc nacisk na poszczególne wydarzenia starotestamentowe ukazuje ich sens typologiczny. Dzięki temu dobitniej wykazuje niewolę grzechu, niewolę śmierci, moc wiary i moc Zmartwychwstania. Przemawiając do Kolosan mówi, że zostali "razem z Nim /Chrystusem/ pogrzebani w chrzcie, w którym też razem /.../ zostali wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga" /Kol 2, 12/. Poczynając od św. Pawła uznaje się Exodus za typ chrztu.

W II wieku przykłady podobnej interpretacji są jeszcze nieliczne. Spotykamy je u Melitona z Sardes i Ireneusza. Meliton za typ chrztu uznaje "wydarzenie nocy paschalnej, gdzie misterium ofiary baranka jest obrazem uwolnienia od demona, a znaki krwi na domostwach Izraelitów znakami Ducha Świętego oraz znakami krwi Chrystusa".

Pismo o Wyjściu żydowskim zostało
przeczytane i słowa misterium
są już wytłumaczone
dlaczego baranek jest złożony na ofiarę
i dlaczego lud został uratowany...

Stary i nowy
wieczny i czasowy
ulegający zniszczeniu i niezniszczalny
śmiertelny i nieśmiertelny
misterium Paschy

lecz nowe według Logosu
czasowe przez figurę
wieczne przez łaskę

zniszczalne przez złożenie w ofierze baranka

niezniszczalne przez życie Pana...

Więc Mojżesz zabiwszy baranka

i dokonawszy nocą misterium

wraz z synami Izraela

naznaczył drzwi domów...

On /Chrystus/ rozwiązał nas z więzów

niewoli szatana

jak z rąk Faraona

i naznaczył nasze dusze swoim

własnym Duchem

jak znakiem

i członki naszego ciała

swoją własną krwią¹⁸.

Jakkolwiek Meliton posługuje się historią starotestamentową jako typem chrztu, chce przede wszystkim uwydatnić ogromne różnice istniejące między wydarzeniem a sakramentem. Chce ukazać znikomość i przemijalność historii biblijnej oraz trwałość i nieskończoność dóbr otrzymanych poprzez chrzest. Słowa Melitona nacechowane są wizyjnością i barwnością języka. Nieco inne w charakterze są słowa Ireneusza z jego Wykładu nauki apostoelskiej: "Patrzyłem i widziałem cierpienia mojego ludu, który jest w Egipcie, i zszedłem, aby go uwolnić /.../ wyrwaliśmy się z mocy Egipcjan, to znaczy z mocy bałwochwalstwa i bezbożności, uratowaliśmy się od Morza Czerwonego, to znaczy od morderczego nieładu pogan i wyzwalamy w nich gorzki niepokój z powodu ich bałwochwalstwa"¹⁹.

W końcu II w. powstaje traktat Tertuliana De baptismo, gdzie po raz pierwszy od czasów św. Pawła dobitnie uwypukla się bezpośrednią łączność Exodusu z chrztem. Tertulian ukazuje Przejście jako symbol chrztu, a poszczególne wydarzenia Exodusu łączy z Chrystusem: "Najpierw Naród wyzwolony z niewoli egipskiej przeszedł przez wodę, uniknął przemocy króla, a sam król wraz z wojskiem znajduje śmierć w wodzie. Jakiż przykład wyraźniej ilustruje sakrament chrztu niż ten? Narody są oczywiście wyzwolone z tego świata przez chrzest, a w wodzie pozostawiają wcześniejszego swego władcę diabła"²⁰. Łaska Mojżesza jest dla Tertuliana symbolem Chrystusa, który przemienił "trujące żyły wodne" na "zbawienną wodę chrztu". Woda wytryskająca

ze skały na pustyni jest również symbolem Chrystusa. W tym kontekście chrzest jawi się Tertulianowi jako walka między demonami a Chrystusem, w której zwycięża Chryytus, wyzwalając świat od grzechu. Od tej chwili Chrystus towarzyszy człowiekowi na wszystkich etapach jego życia - w chwili chrztu zapewnia mu zbawienie, a w trudach życia jest "życiodajną wodą".

Bardzo istotnym rysem Tertulianowej teologii chrztu jest podkreślenie jednorazowości i nieodwracalność sakramentu chrzcielnego. Chrzest powoduje, że "władca diabła" zostaje raz na zawsze zgubiony w wodzie, tym samym człowiek ochrzczony nie ma powrotu do grzechu. Tertulian pisze: "lud izraelski codziennie się obmywa, ponieważ codziennie się brudzi /.../ dlatego też została określona nauka o jednorazowym chrzcie"²¹.

W teologii chrzcielnej Tertuliana, podobnie jak u św. Pawła, Chrystus jest sprawcą wszystkich rzeczy. Chrystus jest przyczyną zbawiennej, niezmywalnej i uświęcającej mocy chrztu, jak bowiem mówi Tertulian, "przez wodę w Chrystusie chrzest jest uświęcony". Bardzo ciekawym elementem teologii chrzcielnej Tertuliana, nie spotykanym ani przed nim, ani po nim, jest ukazanie wody chrzcielnej jako słowa Bożego, będącego napojem dla spragnionych, niczym słodkie wody Mara dla Izraelitów. W traktacie *Adversus Iudaeos* Tertulian pisze: "To bowiem drzewo /drzewo męki Chrystusa/ było wówczas w tajemnicy, gdy Mojżesz osłodził nim gorzką wodę, z której umierający z pragnienia na pustyni lud pił i ożył na nowo. Tak jak my wyrwani z niebezpieczeństwa tego świata, w którym tkwiliśmy ginąc z pragnienia, to znaczy pozbawieni napoju słowa Bożego, ożyliśmy pijąc wodę chrztu z drzewa męki Chrystusa"²².

W III w. pewne analogie między historią biblijną a chrztem dostrzegł św. Cyprian. Pisze on o Wyjściu w kontekście chrztu, traktując go jednak tylko jako ilustrację swojej koncepcji chrztu jednorazowego i niepowtarzalnego. Był on głównym orędownikiem takiego rozumienia chrztu w sporze na temat chrztu heretyków. Cyprian, podobnie jak Tertulian i Ireneusz, rozpatruje chrzest w kategoriach walki dobra ze złem i demonami. W czasie chrztu zbawienna woda niszczy wszelkie zło, dając początek nowej rzeczywistości: "Jeśli jednak kogoś niepokoi, że niektórzy co w chorobie otrzymali chrzest, dotąd przez nieczystych demonów są dręczeni, to niechaj wie, że zatwardziała nie-

godziwość diabła ma moc jedynie do zbawiennej wody, przy chrzcie zaś traci wszelki jad swej złośliwości. Przykład ten widzimy w królu Faraonie. Długo się opierał i trwał w swej przewrotności, ale mógł tylko do tego czasu się wzbraniać i mieć przewagę dopóki nie doszedł do wody. Skoro do niej przybył, został pokonany i zniszczony. Morze zaś było figurą chrztu, jak wyjaśnia to błogosławiony Paweł..."²³.

Największą rolę, po św. Pawle, w teologii chrzcielnej Exodusu odegrał Orygenes. Dokonał on dość istotnych przewartościowań i położył nacisk na inne momenty i wartości chrztu niż to robiono dotąd. Nikt inny tak często i obszernie nie korzystał z Księgi Wyjścia, jak Orygenes. W homiliach o Księdze Wyjścia, o Księdze Jozuego, o Pieśni nad Pieśniami i w komentarzu do Ewangelii św. Jana Orygenes bardzo silnie osadza swoją teologię chrzcielną w historii Wyjścia. Mówiąc o Wyjściu synów Izraela, opiera się na słowach św. Pawła z 1 Listu do Koryntian. Orygenes nazywając św. Pawła "nauczycielem narodów w wierze i w prawdzie" każe iść za jego duchową interpretacją wydarzeń z historii Izraela, chce bowiem św. Paweł "... aby uczniowie Chrystusa w tym różnili się od uczniów synagogi, że oni źle pojmując Prawo nie przyjęli Chrystusa, my zaś, rozumiejąc je w sposób duchowy dowodzimy, iż zostało ono słusznie udzielone dla pouczenia Kościoła"²⁴. W całej V homilii do Księgi Wyjścia Orygenes stara się wyraźnie oddzielić racjonalizm i krótkowzroczność Izraelitów od idealizmu i ukierunkowania na wieczność chrześcijan. W jego pojęciu wydarzenia związane z Wyjściem stanowiły dla Izraelitów suchy kalendarz wydarzeń: "Żydzi przeto rozumieją tylko tyle, że "synowie Izraela wyruszyli" z Egiptu i pierwsza ich wędrówka wiodła "z Ramesse", że wyruszywszy stąd dotarli "do Suchoth", przybyli "do Othon" niedaleko Epauleum nad morzem, i dalej, "że poprzedzał ich obłok, a szła za nimi skała, z której pili wodę oraz że przeszli przez Morze Czerwone i dotarli na pustynię Sin"²⁵.

Orygenes proponuje iść drogą wyznaczoną przez św. Pawła: "Widzicie jak bardzo od zapisu historycznego różni się przekaz Pawła: to, co Żydzi uważają za »przejście przez morze«, Paweł nazywa chrztem, to co oni uważają za obłok Paweł uznaje za Ducha Świętego".

Pragnie, byśmy w podobny sposób rozumieli również pouczenie, którego Pan udzielił w ewangelii: "Jeśli ktoś nie odrodzi się z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa niebieskiego". I dalej, mannę, którą Żydzi używają za pożywienie dla żołądka i za środek służący do zaspokojenia obżarstwa, Paweł zwie "pokarmem duchowym" ...dalej Paweł mówi wyraźnie o "towarzyszącej skale", i stwierdza: "skałą zaś był Chrystus"²⁶.

Orygenes radzi, by pielęgnować otrzymane od "błogosławionego apostoła Pawła nasiona pojmowania duchowego" i cytuje Pismo święte: "Synowie Izraela wyruszywszy z Ramesse przybyli do Sochoth, a wyszedłszy z Sochoth przybyli do Othon". Jeśli jest ktoś taki, kto szykuje się do wyjścia z Egiptu, jeśli pragnie porzucić mroczne uczynki tego świata oraz ciemności błędów, to przede wszystkim powinien wyruszyć z Ramesse"²⁷. Znaczy to dla Orygenesesa, że powinien podjąć decyzję odnowy, decyzję odrodzenia się. Orygenes powołuje się tu na słowa Chrystusa: "Jeśli chcesz być doskonały, sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdawaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za mną", to znaczy "wyjść z Ramesse" - mówi Orygenes. Dalszy etap podróży, przybycie do Sochoth, znaczy, że mając za sobą "robaki wszelkiego zepsucia" /Ramesse Orygenes tłumaczy jako 'poruszenie robaka'/ i podniety występków chrześcijanie zamieszkują w namiotach, które "nie chcemy utracić, lecz przyoblec się w nowe odzienie", wszelako i tutaj nie należy się zatrzymywać, trzeba usilnie kontynuować marsz. Przybywszy do Othon, do trzeciego obozu, Izraelici są świadkami znaków Bożych. Bóg idzie za nimi podczas dnia w słupie obłoku, nocą w słupie ognia. Othon Orygenes tłumaczy jako "znaki dla nich".

Trzy etapy podróży Izraelitów, Ramesse, Sochoth i Othon, Orygenes porównuje do trzech dni z historii ukrzyżowania. Pierwszym dniem jest męka Zbawiciela, drugim - dzień, w którym Zbawiciel zstąpił do otchłani, trzecim zaś dzień Zmartwychwstania. "Jeśli zaś zgodnie z tym - mówi Orygenes - /.../ apostoł poucza nas, że w słowach tych zawierają się tajemnice chrztu, to jest rzeczą konieczną, aby ci, którzy otrzymują chrzest w Chrystusie, zostali ochrzczeni w Jego śmierci i wraz z Nim zostali pogrzebani oraz razem z Nim zmartwychwstali trzeciego dnia"²⁸. Dla Orygenesesa podczas tych trzech etapów podróży człowiek jest poddany próbie. Jeśli ją przetrwa i przyjmie tajemnicę, trzeciego dnia Bóg będzie mu sam wskazywał drogę zbawienia.

Następnym etapem podróży Izraelitów była droga między Épauleum i Magdolum naprzeciw Beelsephon. Nazwy te Orygenes tłumaczy jako "Kręta droga w górę", "wieża", "mające strażnicę". Według niego nazwy te mają świadczyć, jak ciężka i kręta jest droga, którą wskazuje Chrystus: "wiele bowiem pokus, wiele przeciwności spotyka tych, którzy pragną spełnić dzieła Boże"²⁹. Orygenes upomina: "Ty jednak bądź niewzruszony i nie powątpiewaj /.../ Uciekając z Egiptu przybywasz nad morze, i drogę zagradzają ci fale /.../ wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie spotykają prześladowania"³⁰. Tu Orygenes nakreśla nadzieję na przetrwanie. Gwarancją przetrwania jest Anioł Pański, słup ognia rzuca światło, pozostawiając w ciemności i mroku Egipcjan. Orygenes nazywa ich pomocnikami Boga, pomocnikami dla tych, którzy uciekają przed potęgą demonów. "Jest ich tylu - mówi Orygenes - że możesz wytrwać mocny w wierze, żeby nie przeraziła cię konnica egipska i straszne rydwany, żebyś nie występował przeciwko Prawu Bożemu - Mojżeszowi"³¹.

W tym miejscu Orygenes rozważa problem słabości, wątpliwości i próby. Bunt Izraelitów, ich żal, że "lepiej było służyć Egipcjanom niż umierać na pustyni", niewiara w moc Bożą powodują, że Orygenes stwierdza: "nikt nie jest tak błogosławiony, iżby rozwikłał ciężar prób do tego stopnia, aby żadna wątpliwość nie mogła się wkraść do jego umysłu". Ganiąc więc szemranie Izraelitów Orygenes zapewnia: "o wiele lepiej jest dla mnie umrzeć na tej drodze, jeśli to konieczne, niż pozostawając wśród Egipcjan zostać zabitym i zatopionym w słonych i gorzkich odmętach"³².

Dalej Orygenes opisuje moment przekroczenia morza. Uypuklając w nim rolę Mojżesza powołuje się ciągle na św. Pawła:

Jakiej więc udzielają nam te słowa nauki? Powiedzieliśmy poprzednio, jak je rozumie apostoł. Określa on tę sprawę jako chrzest dokonany w Chrystusie, w wodzie i w Duchu Świętym, zdawał sobie sprawę, iż ścigają cię i chcą cię przywołać z powrotem do swej służby Egipcjanie, to znaczy władcy tego świata i »pierwiastki duchowe zła«, którym dawniej służyłeś. One usiłują cię ścigać, ty jednak zanurzasz się w wodę i wychodzisz nienaruszony, a zmywszy brud grzechów wstępujesz w górę jako »nowy człowiek«, gotów śpiewać nową pieśń /.../ Z zapisu tego możemy wydobyć jeszcze inne znaczenie. Jeśli uciekasz

z Egiptu, jeśli porzucasz ciemności niewiedzy i idziesz za prawem Bożym-Mojżeszem, a wyjdzie ci na spotkanie morze i napadną cię fale przeciwników, uderz wrogie fale laską Mojżesza, czyli nauką Prawa i pilnym badaniem pism i za pomocą dysput otwórz sobie drogę pośród wrogów, fale natychmiast ustąpią, a pokonane odmęty udziela miejsca zwycięzcom³³.

Na zakończenie homilii Orygenes jeszcze raz uzmysławia neoficie, jak wielka jest moc jego wiary i jego życia w duchu: "Niszczy bowiem Egipt ten, kto żyje duchowo, a nie cielesnie, niszczy Egipt ten kto usuwa z serca brudne i nieczyste myśli albo w ogóle ich nie przyjmuje"³⁴.

Niezwykle bogato rozwinął Orygenes swoją koncepcję chrztu. Jak nikt dotąd, w sposób bardzo indywidualny dokonał egzegezy Księgi Wyjścia. Wydobył niedostrzeżoną wcześniej wagę kolejnych etapów podróży Izraelitów, podkreślił wagę decyzji i przypomniał o trudach podróżowania. Wszystko to rozważa w kontekście chrztu. A jednak Orygenes szuka pełniejszego i bardziej trafnego, jego zdaniem, typu chrztu. Ma bowiem świadomość, że chrzest nie tylko kończy pewien okres w życiu człowieka, dając w zamian czas pełen szczęśliwości, lecz również otwiera przed człowiekiem czas próby, czas trudów wytrwania w wierze, którego odpowiednikiem jest wędrówka przez pustynię. Być może słowa św. Pawła, na którego Orygenes ciągle się powołuje, odegrały pewne znaczenie. Św. Paweł mówi: "Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg, poległi bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, abyśmy nie pożąдали złego" /1 Kor 10, 5-6/. Orygenes wie, że wody chrztu, chociaż zmywają grzech, nie "wyzwalają z tego świata", jak chce Tertulian³⁵.

Moment chrztu jest dla Orygenesesa czasem, od którego neofita powinien rozpocząć swój siew³⁶. Pisze: "Przypuśćmy bowiem, że został zburzony grzech; jakąż mam stąd korzyść, jeśli na miejsce tego, co zostało wykorzenione, nie będzie zasiane coś lepszego"³⁷. Konsekwencją takiego rozumienia stał się fakt, że Orygenes raczej Jordan uważa za typ "prawdziwego chrztu", a wszystkie wydarzenia go poprzedzające za przygotowanie do sakramentu chrzcielnego³⁸. Powołuje się na św. Pawła:

Paweł zaś przeczytawszy Pismo /.../ uczy nas w duchowy sposób pojmować miejsce mówiące o przejściu przez Morze Czer-

wone /.../ zgodnie z tym i my również prosimy Boga, abyśmy otrzymali od niego duchowe zrozumienie przejścia przez Jordan dzięki Jozuemu; głosimy, że Paweł mógł i o tym przejściu powiedzieć: Nie chcę, bracia, żebyście nie wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy przeszli Jordan i wszyscy zostali ochrzczeni w Jozuem [Jezusie], w duchu i rzece. Jozue, następca Mojżesza, jest pierwotypem Jezusa Chrystusa, który przez głoszenie nauki ewangelicznej stał się następcą w zarządzaniu Prawa. Dlatego, chociaż oni wszyscy otrzymali chrzest w Mojżeszcu, w obłoku i w morzu, chrzest ich zawiera w sobie jakąś gorycz i słoność, ponieważ oni lękają się jeszcze swoich wrogów /.../ Natomiast chrzest w Jordanie, w rzece naprawdę słodkiej i nadającej się do picia, zawiera wiele elementów doskonalszych niżli tamten chrzest, ponieważ cześć boża staje się jawna i przyjmuje odpowiadający sobie stan³⁹.

Nawet manna, uważana powszechnie za typ Eucharystii, nie jest dla Orygenesesa tym pokarmem, o który mu chodzi. Orygenes powołuje się na św. Jana:

Ojcowie na pustyni jedli mannę i pomarli /.../ Manna bowiem, choć była dana przez Boga, była chlebem postępu, chlebem udzielanym ludziom, którzy byli jeszcze wychowywani jak dzieci oraz podlegali opiekunom i rządcom. Natomiast nowy chleb w świętej ziemi, zebrany ze zboża ziemi, dzięki pomocy Jezusa /.../ był chlebem żywszym od tamtego chleba, chlebem udzielanym ludziom, którzy dzięki swej doskonałości mogli już przyjąć ojcowskie dziedzictwo /.../ człowiek kształtowany jeszcze tym chlebem może doznać rzeczywistej śmierci; ten zaś, kto po spożyciu manny dotarł już do tego chleba i zjadł go, będzie żył na wieki⁴⁰.

Widzimy, jak wielkie wymagania stawia katechumenowi Orygenes, jak wyduża drogę prowadzącą do otrzymania sakramentu, żąda wewnętrznego zaangażowania i nieugiętego trwania w wierze. W homilii o Księdze Jozuego Orygenes w pełni wyklada swoją koncepcję teologii chrzcielnej:

gdy opuszczasz ciemności bałwochwalstwa, pragniesz dotrzeć do poznania prawa Bożego, wtedy zaczynasz swoje wyjście z Egiptu. Kiedy zostałeś przyłączony do reszty katechumenów i zacząłeś być posłuszny przykazaniom Kościoła, przeszedłeś Morze Czerwone; podczas odpoczynku na pustyni każdy dzień słuchasz gorliwie prawa Bożego i oglądasz twarz Mojżesza, gdy przy-

będziesz do źródła duchowego chrztu i kiedy w obecności stanu kapłańskiego i lewickiego będziesz wtajemniczony w te wspa-
niałe i wzniosłe misteria poznawane jedynie przez tych, któ-
rzy mają prawo je poznać - wtedy przekroczysz Jordan dzięki
posłudze kapłanów, gdzie po Mojżeszcu, Jezus bierze ciebie pod
swoją opiekę i staje się przewodnikiem Twojej nowej drogi⁴¹.

W homilii o Księdze Jozuego oraz w komentarzu do Ewan-
gelii św. Jana ta sama historia Wyjścia jest dla Orygenesu two-
rzywem do skonstruowania jego odrębnej koncepcji chrztu. Ory-
genes dzieli drogę prowadzącą do sakramentu chrzcielnego na
wiele etapów, nie wszyscy ludzie potrafią je pokonać. Dotych-
czas wszyscy byli zrównani w chrzcie, natomiast dla Orygenesu
dzielią się na tych, którzy nie są w stanie opuścić Egiptu, na
tych, którzy jedynie przeszli Morze Czerwone, lecz pustynia
ich pochłonięła i na tych, którzy byli na tyle silni, że prze-
szli pustynię, pokonali wszystkie etapy podróży, by u celu
przejsć Jordan. Tylko ci ostatni mają prawo śpiewać Pieśń nad
pieśniami: "A gdy już wszystko przejdiesz - pisze Orygenes -
wznies się jeszcze wyżej i mając przystrojoną duszę śpiewaj
wraz z oblubienicą »Pieśń nad pieśniami«⁴².

Nikt, na wzór Orygenesu, nie stworzył tak rozbudowanej,
indywidualnej koncepcji chrztu. Choć scena Wyjścia w IV w.
jest bardzo często rozważana jako typ chrztu, wiek ten nie
wniósł nic nowego do typologii chrzcielnej Exodusu. Dominuje
wówczas tradycyjne podejście do tego problemu, tzn. chrzest
rozumie się jako śmierć grzechów, śmierć tyrana, chrzest ja-
ko przejście z grzechu do życia, nowe narodzenie, zmartwych-
wstanie otrzymane w wyniku walki ze złem. Do nurtu tego nale-
żą: Ambroży, Dydim, Bazyli, Grzegorz z Nazjanzu, Zenon z Wero-
ny. W drugim nurcie, którym podążają: św. Efrem, Cyryl Jerozo-
limski, Grzegorz z Nyssy i Jan Chryzostom widzimy kontynuację
myśli Orygenesu. Charakteryzuje się ona obawą o czystość życia
po chrzcie pełnego "zasadzek smoka", zagrożonego "kwasem", czy-
li nawykiem do grzechu.

Ambroży wyraża swą myśl w sposób niezwykle podobny do
Tertuliana: "Przyjmujący chrzest opuszcza i porzuca w ducho-
wym znaczeniu faraona, księcia tego świata, mówiąc: Wyrze-
kam się ciebie, diabła, i dzieł twoich, i rozkazów twoich
/fragment obrzędu chrztu świętego/. Odtąd już nie będzie służył

ani jemu, ani ziemskim namiętnościom tego ciała, ani błędom przewrotnego umysłu. Zanurzwszy jakby ołów wszelką niegodziwość, uzbraja się z prawa i z lewa dobrymi czynami, stara się nieskalany przebyć przez morze tego świata"⁴³. Poszczególne elementy Wyjścia porównuje Ambroży do wartości chrztu: "Mojżesz dzierżył laskę i wiódł naród żydowski w słupie świetlistym w ciągu nocy, a dniem w słupie obłoku. A czy światło nie jest symbolem prawdy, bo szeroko i swobodnie rozlewa blask? Czyż słup świetlisty nie przedstawia samego Chrystusa Pana, który usuwa mroki niewiary ... słup obłoku natomiast oznacza Ducha Świętego. Gdy Żydzi znajdowali się w morzu, słup ogniasty szedł przed nimi, potem zaś towarzyszył im słup obłoku niaby cień Ducha Świętego"⁴⁴.

Ambroży na tle nieograniczonych wartości chrztu ukazuje nieskuteczność zbawczą wydarzeń biblijnych: "Cóż w tym szczególnego, że przejście Żydów przez morze łączymy w naszym pouczeniu z chrztem? Wszyscy jednak Żydzi, którzy przeszli przez morze, pomarli na pustyni. Kto natomiast przechodzi przez to źródło chrzcielne, to znaczy, kto przechodzi od rzeczy ziemskich do niebieskich - bo to jest właśnie przejście, pascha, to znaczy »przejście jego«, przejście od grzechu do życia, od winy do łaski, od nieprawości do uświęcenia - kto przechodzi przez to źródło, nie umiera lecz zmartwychwstaje"⁴⁵. Ambroży ukazuje, jak różna była sytuacja Izraelitów od sytuacji katechumena, pierwsi byli zaopatrzeni w "znaki", czyli słup, obłok, które pokazywały im kierunek marszu, katechumen jest tego pozbawiony, gdyż "po przyjściu Pana wymaga się wiary, znaki ustępują".

Dla Zenona z Werony chrzest jest oczyszczeniem z grzechów i otrzymaniem wolności. To, co następuje po chrzcie, jest triumfalnym korowodem ku niebu: "Musimy zobaczyć w morzu wody uświęcone, w których ci, którzy nie uciekają, ale przynoszą swoje grzechy, są oczyszczeni przez te same wody, przez które sługom Bożym uczyniły wolność. Maria, która gra na swoim tamburynie z kobietami, jest figurą Kościoła, który wraz z wszystkimi Kościołami, które zrodził, prowadzi chrześcijański lud nie na pustynię, ale do nieba, śpiewając hymny, uderzając w swoją pierś"⁴⁶.

Podobnie dla Dydyma, Morze Czerwone, uwolnienie z rąk Egipcjan i cała historia Wyjścia są "typami zbawienia zapewnionego

przez chrzest". Mojżesz jest "figurą Chrystusa, jego łaska figurą krzyża, gorzkie wody wodami uświęconymi w basenie chrzcielnym, które - jak pisze Dydim - są nieużyteczne dla niewiernych, a gdzie wierzący znajduje ożywienie"⁴⁷.

Bazyli snując swoje rozważania na temat Ducha Świętego charakteryzuje istotę typu, wymienia poszczególne elementy Wyjścia jako typy wydarzeń nowotestamentowych: "skała była typem Chrystusa, woda ze skały była typem ożywiającej potęgi słowa. Jeżeli chodzi o mannę, była typem chleba żywego schodzącego z nieba. Czy pierworodni z Izraelitów nie byli zbawieni w ten sam sposób, jak ciało ochrzczonych, ponieważ łaska była przyznana tym, którzy znajdowali się pod znakiem krwi. Morze i chmura bezpośrednio pobudziły do uwierzenia z racji zdumienia, które wzbudziły i w przeszłości jako typy dawały nadzieję przyszłej łaski"⁴⁸. Bazyli podaje bardzo interesującą typologię chmury: "była ona cieniem daru, który przychodzi od ducha tego, który ochłodzi promień namiętności uśmiercając nasze członki"⁴⁹. "W istocie jakież przebaczenia win - pisze Bazyli - jakież odnowienie życia jest w morzu? Jaki dar duchowy otrzymuje się w Mojżeszcu. Jaka tam znajduje się śmierć grzechów"⁵⁰.

Grzegorz z Nazjanzu w swojej II mowie na święto Paschy podaje interesującą interpretację nocy paschalnej. Jest to noc, która stawia czoła nocy grzechu, nocy rozciągającej się nad ludzkim życiem. Grzegorz pisze: "Potem następuje ta święta noc, która walczy z nocą otaczającą obecne życie, noc, w której rozprasza się pierwotna ciemność - a wszystko zbliża się do światła, porządku i kształtu i dotychczasowy nieład przybiera ład. Potem uciekamy przez Egiptem, przed ponurym ściągającym nas grzechem, przed Faraonem, niewidzialnym tyranem i przed srogimi dozorcami niewolników, przeprowadzając się do lepszego świata"⁵¹. Grzegorz roztacza przed katechumenem obietnice dodając mu odwagi, zapewniając o wszelkiej pomocy, jaka będzie mu dana ze strony Boga, "Faraon zatonie, chleb jak deszcz padać będzie, skała wytrysnie źródłem"⁵².

Drugi nurt, będący kontynuacją myśli Orygenesusa, reprezentują: św. Efrem Syryjski, św. Cyryl Jerozolimski, św. Grzegorz z Nyssy oraz św. Jan Chryzostom. Św. Efrem w Pieśni o oblężeniu Nisibis przez Persów niezwykle gorliwie i wzniośle modli się o ratunek dla swoich współmieszkańców. Słowa jego przepełnione są skruchą i pokorą człowieka, który ginąc szuka ostat-

niego źródła ratunku. Modlitwa ta opiera się na dwóch wydarzeniach biblijnych: przejściu Izraelitów przez morze oraz potopie.

Niech zapewnią obronę dwa cudowne znaki
mnie Twój krzyż, Noemu Twa tęcza.

Niech Twój krzyż przedzieli wody morskie,
niech Twa tęcza oddali strumień deszczu!⁵³

Przejście przez Morze Czerwone jest dla Efrema zmaganiem się z niszczącym naporem fal, które porównuje do naporu grzechów: "Oto zewsząd cisną mnie fale... ja jestem siedliskiem grzechów". Św. Efrem wyznaje:

Twa sprawiedliwość ujrzała brud mych grzechów
brzydzą się mną Twoje czyste oczy.

Przez nieczystego zgromadziłeś wody,

by zmyć moje grzechy

nie zanurzyć i oczyścić,

lecz przestraszyć i ukarać,

fale skłaniają mnie do modlitwy,

co zmywa me grzechy.

Ich widok napełnia mnie skruchą,

jest chrzest działający we mnie.

W morzu, które chce mnie zgubić,

niech Twe miłosierdzie, Panie zatopi me grzechy!⁵⁴

Przejście wody jest dla Efrema aktem próby, walką na życie i śmierć. Decydującą rzeczą w tej walce jest skrucha, pokora i wiara:

Na Twej skale zbudowałem swą wiarę,

ukryty fundament nadziei

będę dźwigał mą twierdzę...

Mojżesz budował mur w morzu,

bo na skale oparł swój rozsądek⁵⁵.

Bóg za pomocą złowrogich fal przestrasza i karze człowieka grzesznego, ma jednak również moc ocalenia:

... teraz uderzają we mnie fale,

aby pochłonać zbiega,

co u mnie znalazł przystań.

w arce ocaliłeś resztę,

zachowaj i we mnie Panie, zacznij!⁵⁶

U Efrema pojawia się, nie spotykane dotąd, porównanie zaczynu do dobrej nieskażonej całości, jaka zostaje w człowieku obmytym

z brudu grzechów. Ma ona stać się "zaczynem", z którego zrodzi się "dobry chleb".

Cyryl Jerozolimski w swoich katechezach lapidarnie, choć z rozmachem, wygłasza swoje credo na temat chrztu: "Czymś wielkim jest chrzest, który was czeka. Jest okupem dla jeńców, odpuścić grzechów, śmiercią winy, odrodzeniem duszy, świetlaną szatą, świętą i nienaruszalną pieczęcią, powozem do nieba, rozkoszą rajy, prawem obywatelstwa w Królestwie, darem dziecięctwa"⁵⁷. Ta krótka i niezwykle promienna w swym wyrazie charakterystyka chrztu nie jest wolna od niepokojów Cyryla: "Lecz w drodze czyha smok na wędrowca. Strzeż się, aby cię przez niewiarę nie ukąsił! /.../ Jak zdołasz go ominąć? Weź na nogi obuwie gotowości do głoszenia dobrej nowiny o pokoju, by ci nie zaszkodziło jego ukąszenie! Miej mocną wiarę, niezłomną nadzieję, silne obuwie, abys uszedł przed wrogiem i doszedł do Pana"⁵⁸. Jednym z bardzo ważnych czynników umożliwiających bezpieczną wędrówkę poprzez życie jest poznanie prawd wiary poprzez naukę: "Przygotuj serce na przyjęcie nauki i uczestnictwo w świętych tajemnicach /.../ Zajmij się nauką, abys nie mógł myśleć o rzeczach grzesznych!"⁵⁹ Cyryl przestrzega katechumena przed wiarołomstwem, z wszystkiego bowiem, co powie podczas chrztu, będzie w przyszłości surowo osądzony. Tak więc Cyryl dorzuca nowy element do chrzcielnej interpretacji Exodusu - odpowiedzialność katechumena za słowa, deklaracje i obietnice. Udział katechumena nie jest w tym wypadku bierną obecnością w wodzie, lecz osobistym uczestnictwem w dokonującym się misterium.

Grzegorz z Nyssy w "De uita Moysis" uaktualnia ucieczkę z Egiptu: "Za każdym razem w rzeczywistości ktoś ucieka przed Egipcjanem, dociera do granic i lęka się ataku pokus, jego przewodnik oznajmia mu, aby czekał na niespodziewaną pomoc z góry, podczas gdy widać już rozdzielone morze umożliwiające mu przejście. W tym przejściu ma on za przewodnika obłok: to słowo, które oznacza przewodnika zostało słusznie zinterpretowane jako nasi poprzednicy w łasce Ducha Świętego. Jest to przewodnik, który kieruje sprawiedliwych ku zbawieniu"⁶⁰. Jest to wizja pełna radości, ponieważ oparta na obietnicach Bożej opieki. Według Grzegorza, aby zrozumieć sens chrztu, należy odczytać symbol ukryty w scenie Przejścia: "Wytłumaczenie symbolu pozwala zrozumieć moją myśl: sens jest taki, że

wszyscy ci, którzy przechodzą przez wodę sakramentalną chrztu, muszą spowodować śmierć w wodzie wszystkim wadom /.../ jak skąpstwu, brudnym pragnieniom /.../ uczuciom pychy i wyniosłości, porywom gwałtowności, gniewu, urazy, zazdrości i zawiści oraz innym namiętnościom, które są w pewnym sensie właściwe naszej naturze"⁶¹. Po raz drugi spotykamy się z symboliką zaczynu. Dla Efrema zaczyn był wartością pozytywną, tą resztą dobra, która powoduje narodziny nowego człowieka. Dla Grzegorza zaczyn jest rzeczą negatywną, jest pozostałością grzechu, który mimo chrztu może pozostać w człowieku. Grzegorz nakazuje wzorem ludzi starożytnych jeść chleb praśny: "praśny, chce powiedzieć taki, który nie został zmieszany z drożdżami, daje to nam do zrozumienia, że jakaś pozostałość grzechu nie może być zmieszana z życiem nowym, ale że zerwanie z nawykiem do grzechu poprzez przemianę jest rozcięciem życia totalnie odnowionego, tak i tu trzeba pochować wszystkich Egipcjan, tzn. wszystkie formy grzechu w kąpielii zbawienia, tak jak w otchłani"⁶². Jak widzimy, dla Grzegorza chrzest nie jest sakramentem, który obmywa bezpowrotnie wszystko i wszystkich. Może w ogóle "nie dotknąć" ochrzczonego, który wewnątrz pozostaje posłuszny swoim skłonnościom: "Jeśli jest im posłuszny - pisze Grzegorz - tak samo po przejściu wody, to moim zdaniem tak, jakby się nie zostało dotkniętym przez wody sakramentu, którego skutkiem jest niszczyć tyranie zła"⁶³.

Jak już stwierdziliśmy, Orygenes dostrzegł, że życie człowieka ochrzczonego, gdy jest zaniedbywane, niekiedy pozostaje nadal życiem w grzechu. Grzegorz poszedł dalej, mówił, że dla człowieka, który nie przyjął w głębi serca chrztu, chrzest nie zaistniał. Woda przestała mieć moc sakramentalną.

Jan Chryzostom w swoich katechezach chrzcielnych opisuje wydarzenie Przejścia przez morze w kontekście chrztu. Koncentruje się jednak szczególnie na prośbach i przestrożach skierowanych do katechumena. Prosi, by nie zbaczał z drogi, która otwiera się przed nim w chwili chrztu: "Skoro dawny uczynek jest zniszczony, czuwajmy, aby drugi rachunek nie został otwarty, ponieważ nie ma wód odmładzających... Błagam was, nie pozwalajmy ponieść się zaniedbaniu. Wyszedłeś z Egiptu człowieka, nie szukaj na nowo Egiptu i jego nędzy. Nie myśl już o glinie

i ceglach. Ponieważ rzeczy obecnego życia są gliną i cegłą, ponieważ nawet złoto zanim stanie się złotem jest niczym innym jak ziemią"⁶⁴.

Przegląd tekstów patrystycznych dotyczących historii Wyjścia i chrztu pozwala uwypuklić kilka faktów. Przede wszystkim Ojcowie mówiąc o chrzcie nigdy nie ograniczają się do samego wydarzenia przekroczenia morza. Scenie Przejścia towarzyszą wydarzenia, które w swej treści wiążą się z chrztem /wyjście z miasta - decyzją zerwania z grzechem, słup świetlisty - światło Ducha Świętego, słup obłoku - cień ochładzający żar namiętności, zaczyn - pozostałość dobra /Efrem/ lub pozostałość zła /Grzegorz z Nyssy/, skała - nieugięta wiara, moc słowa itp. Chrzest został więc połączony z całą Paschą, z wszystkimi jej aspektami. Rozważanie więc poszczególnych scen jako osobnych symboli chrztu wydaje się nie być słuszne. Są to bowiem różne aspekty i postacie jednego symbolu.

Lektura pism pozwala również wyodrębnić dwa nurty w sposobie podejścia do chrztu. W pierwszym, który tworzą Ojcowie Kościoła zachodniego /Tertulian, Ireneusz, Cyprian, Ambroży/, chrzest jest ukazany jako walka z diabłem, demonem zła, walka, która dzięki interwencji boskiej kończy się zwycięstwem katechumena. W tym samym nurcie mieszczą się dwaj Ojcowie kapadoccy: Bazyli i Grzegorz z Nazjanzu. Twórcą drugiego nurtu jest Orygenes, jego naśladowcami - św. Efrem, Cyryl Jerozolimski, Grzegorz z Nyssy i Jan Chryzostom - Ojcowie Kościoła wschodniego. Traktują oni chrzest jako walkę z bardzo realnymi namiętnościami i wadami tkwiącymi w człowieku⁶⁵. Walka w morzu i basenie chrzcielnym to duchowa walka człowieka z samym sobą, walka o skruchę, pokorę, wolność wewnętrzną. Walka ta trwa, choć chrzest się dokonał, towarzyszy całemu życiu człowieka. Chrzest odbywa się codziennie, jest sprawdzianem, próbą wytrwałości. Zachód kładzie nacisk na sakramentalną i nieodwracalną wartość chrztu; Wschód - na wewnętrzną przemianę człowieka i jego zaangażowanie w realizację wartości wyniesionych z chrztu⁶⁶.

Historia Wyjścia Izraelitów z Egiptu, jakkolwiek zawsze uważana przez Ojców Kościoła za symbol chrztu, u każdego z nich nabiera innych barw i akcentów. Będąc historią złożoną i wielobarwną jako całość znalazła swe liczne analogie z życiem człowieka. Chrzest czynił katechumenowi podobne obietnice i podobne

stawiał wymagania, jak Jahwe wobec ludu wybranego. Historia starotestamentowa stała się więc w miarę czasu bazą do wyjaśniania nowotestamentowych prawd wiary w liturgii, katechezie oraz homiliach Kościoła chrześcijańskiego.

Przypisy

¹ P. L u n d b e r g. La typologie baptismale dans l'ancienne eglise. Upsale 1942 s. 10, 17, 22-23, 25, 29, 65. Do wyżej wymienionych scen Lundberg dołącza kilka rzadko spotykanych: uwolnienie Izraela od kultu Baala przez Eliasza, rozdzielenie nieba i ziemi w akcie stworzenia, cztery rzeki rajskie, Jezus chodzący po morzu, ślepy od urodzenia, krew i woda wypływające z boku Chrystusa.

² Tamże s. 6-50.

³ Traversée de la Mer Rouge et Baptême aux premières siècles. "Recherches de science religieuse" 33:1946 s. 402-430.

⁴ Der Durchzug durch das Rote Meer als Sinnbild Christlichen Taufe. "Antike und Christentum" 2:1930 s. 63-69.

⁵ Por. J. L a s s u s. Quelques représentation du Passage de la mer Rouge dans l'art chretien d'Orient et d'Occident. "Melanges d'archeologie et d'histoire de l'Ecole Francais de Rome" 46:1929 s. 64; H. L e c l e r q. Passage de la Mer Rouge. Dictionnaire d'archeologie chretienne et de liturgie. Pod red. F. Cabrola, H. Leclercq. T. 2 cz. 1. Paris 1925 s. 478-494; Van G e n n e p. Le rite de passage. New York 1939 s. 90; J. D a n i e l o u. Symbolism des rites baptismaux. "Dieu vivant" 1:1945 s. 33; t e n ż e. Deluge, Baptême, Jugement. "Dieu vivant" 8:1947 s. 95-111; J. D o i g n o n. Le monogramme, cruciforme du sarcophage paleochretien de Metz. "Cahiers archeologiques" 12:1962 s. 65-81; A. H a m m a n. Le Baptême et la confirmation. Paris 1969 s. 48, 50, 66, 68, 72; M.-L. T h e r e l. La composition et le symbolism de l'iconographie du Mausolee de l'Exode a el-Bagawat. "Rivista di archeologia cristiana" 41:1965 s. 242-256; M. S i m o n. Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa. Warszawa 1969 s. 107.

⁶ P. V. van Moorsel /Rotswonder of Doortocht door de Rode Zee. "Mededelingen von Het Nederlands Historisch Institut dte Rome XXXIII" 1:1966 s. 59-68/ dokonuje przeglądu niemal wszystkich tekstów na temat chrztu, podaje również przykłady dalekich aluzji, jakie znajdujemy u Ojców Kościoła w odniesieniu do sakramentu chrzcielnego, pokazuje starotestamentowe korzenie moralistycznej intepretacji historii z życia Izraela. Uwypukla doniosłość słów użytych przez św. Pawła w 1 Liście do Koryntian w tworzeniu się chrzcielnej symboliki Wyjścia. Danielou /jw./ poddaje wnikliwej teologicznej analizie wybrane cytaty z pism Ojców Kościoła. Wychodzi poza IV w., rozważając również teksty pisarzy V-wiecznych.

⁷ Por. H i p p o l i t u s R o m a n u s. Traditio Apostolica 21-22; " Sources chrétiennes ". II bis s. 81-97

/dalej cyt.: Sch/; C y r i l l u s H i e r o s o l y m i -
t a n u s. Catecheses. W: Patrologia Graeca. Wyd. J. P. Migne.
T. 33. Paris 1857-1866 s. 331- II 28 /dalej cyt.: PG/; Polski
słownik biograficzny. T. 9. Kraków s. 23 noty 1-2 /dalej cyt.:
PSB/; J o a n n e s C h r y s o s t o m u s. Catecheses
baptismales. Sch 50 bis. Introduction de A. Wener s. 66-104.

8 Użycie przez św. Pawła słów: πάντες ὑπὸ τὴν νεφέλην
ἦσαν καὶ πάντες διὰ τῆς θαλάσσης διήλθον oraz położenie
szczególnego nacisku na obecność obłoków, chmur w momencie
przejścia morza ma według Lundberga /jw. s. 139-140/ swą ge-
nezę w midraszach rabinackich. Grają tam bowiem ważną rolę
w opisach teofanii /teofania na Synaju patrz: 1 Krl 8, 10, inau-
guracja świątyni Salomona patrz: Iz 4, 5/. Chmura stanowi ro-
dzaj osłony dla boskości, jest znakiem obecności Boga. Użycie
przez św. Pawła słowa "obłok" koresponduje według Lundberga
z myślą o obecności Chrystusa lub zstąpieniu Ducha Świętego
podczas sakramentu chrztu.

9 J. Daniélou /Sacramentum futuri. Études sur les ori-
gines de la typologie biblique. Paris 1950 s. 34/ podaje liczne
przykłady z Pisma św., gdzie w prorocत्वach mówiących o cza-
sach mesjańskich znajdujemy odwołanie do raj: Oz 2, 21, Ez 34,
26, Iz 2, 6. Bardzo rozpowszechniona była typologia Wyjścia
z Egiptu, w nawiązaniu do tego wydarzenia prorocy zapowiadają
nowy Exodus-wyzwolenie: Iz 2, 14-15, Iz 46, 21, Mi 5, 9, Ez 30,
33. Zob. F. S z u l c. Struktura teologii judeochrześcijań-
skiej. Lublin 1982 s. 88.

10 Alegoryczne podejście do Przejścia przez Morze Czerwo-
ne znajdujemy: Pwt 2, 4; Joz 2, 10; Jdt 5, 12-16; Iz 2, 15-16;
Iz 10, 26; Iz 43, 16-17; Ps 11, 4-113; Ps 76-77, 17-20; Na 1,
4; 1 Mach 4, 9.

11 Niektóre poematy pochodzące ze zbioru Ód Salomona /4;
25: 36/ zawierają opisy obrzędów chrzcielnych. Dla wytłumacze-
nia chrztu autor zwraca się do tematów biblijnych, jak Przej-
ście przez Morze Czerwone. Zanurzenie chrzcielne w wodzie jest
rozumiane jako zejście do piekieł i uwolnienie od śmierci, od
osoby szatana i ogni piekielnych. Autor listu Barnaby /2, 1/
wszystkie biblijne aluzje do wody interpretuje jako figurę
chrztu, m.in. Przejście przez Morze Czerwone. Rozszerzenie te-
go tematu zob.: A. H a m m a n. Le Baptême et les confirma-
tion. Paris 1969 s. 48-50.

12 J. D a n i é l o u. Qu' est ce que la typologie?
L'Ancien Testament et le chretiens. Paris 1941, s. 201.

13 Por. S t r a c k - B i l l e r b e c k. Kommentar zum
Neuen Testament aus Talmud und Midrasch. Bd. 3 s. 405-408 i Bd.
4 s. 939.

14 25. Sch 47 s. 30.

15 Tamże 26. Sch 47 s. 30-31.

16 Tamże 31. Sch 47 s. 32.

17 Nie tylko Przejście ma dla św. Pawła znaczenie symbo-

- liczne. Również manna, którą nazywa Πνευματικὸν ἄρτομα, jest symbolem Eucharystii. Por. L u n d b e r g, jw. s. 138.
- 18 Melito Sardicensis I-3 S. 15, 66. Sch 123 s. 60-62, 68, 97.
 - 19 Demonstratio predicationis Apostolicae 46. Sch 62 s. 105.
 - 20 De baptismo 9. CCL 1 s. 283-284. PSP 5 s. 142.
 - 21 Tamże 15. CCL 1 s. 290. PSP 5 s. 149.
 - 22 Adversus judaeos 13. CCL 2 s. 1387. PSP 29 s. 212-213.
 - 23 Epistula 69, 15. PSP 1 s. 247-248.
 - 24 In Exodum hom. 5, 1. Sch 16 s. 135. PSP 31, 1 s. 191.
 - 25 Tamże.
 - 26 Tamże. PSP 31, 1 s. 191-192. Sch 16 s. 136.
 - 27 Tamże 2. PSP 31, 1 s. 192. Sch 16 s. 137.
 - 28 Tamże. PSP 31, 1 s. 193-194. Sch 16 s. 138-139.
 - 29 Tamże 3. PSP 31, 1 s. 194.
 - 30 Tamże 4. PSP 31, 1 s. 195. Sch 16 s. 141.
 - 31 Tamże 4. PSP 31, 1 s. 195. Sch 16 s. 142.
 - 32 Tamże 4. PSP 31, 1 s. 196.
 - 33 Tamże 5. PSP 31, 1 s. 197. Sch 16 s. 145.
 - 34 Tamże 5. PSP 31, 1 s. 197-198. Sch 16 s. 146.
 - 35 T e r t u l l i a n u s, jw.
 - 36 In Jeremiam hom. I, 16. Sch 232 s. 232. PSP 30 s. 35.
 - 37 Tamże.
 - 38 Por. H a m m a n, jw. s. 92-93; Van M o o r s e l, jw. s. 61-63.
 - 39 In Joannem hom. 6, 44. Sch 157 s. 162. PSP 28 s. 203.
 - 40 Tamże 6, 45. PSP 28 s. 205.
 - 41 In Jesum Nave hom. 4, 1. Sch 71 s. 149.
 - 42 In Canticum Canticorum hom. I. Sch 27 s. 67. PSP 24 s. 110.

- 43 In Hexaemeron hom. 1, 4, 14. Patrologia latina. Wyd. J. P. Migne. T. 14. Paris 1878-1890 s. 129 /dalej cyt.: PL/ PSP 4 s. 41.
- 44 De sacramentis 1 4, 12 i 6, 20-24. Pisma ojców Kościoła. Pod red. A. Sajdak. T. 26. Poznań 1924 s. 58-59 /dalej cyt.: POK/.
- 45 Tamże 4, 12. POK 26 s. 56.
- 46 Z e n o. Sermo de Exodu. PL II s. 509-510.
- 47 De Trinitate II, 14. PG 39 s. 697 A.
- 48 De Spiritu Sancto 14, 31. Sch 17 s. 356.
- 49 Tamże. Sch 17 s. 358.
- 50 Tamże 32. Sch 17 s. 358.
- 51 Oratio 45, 15 /2 in Sanctum Pascha/. PG 36 s. 644; Mowy wybrane. Warszawa 1967 s. 538.
- 52 Tamże s. 21. PG 36 s. 652; Mowy wybrane s. 542.
- 53 Pieśń o oblężeniu Nisibis przez Persów. W: Muza chrześcijańska. T. 6: Ojcowie żywi. Pod red. M. Starowieyskiego. Kraków 1985 s. 221.
- 54 Tamże s. 222.
- 55 Tamże.
- 56 Tamże s. 223.
- 57 Procatechesis 16. PG 33 s. 359. PSP 9 s. 31.
- 58 Tamże.
- 59 Catechesis 19, 5. PG 33 s. 1070. PSP 9 s. 302.
- 60 120-121. Sch 1 bis s. 66.
- 61 Tamże s. 67-68.
- 62 Tamże s. 68.
- 63 Tamże s. 69.
- 64 J o a n n e s C h r y s o s t o m u s. Catecheses baptismales 23. Sch 50 s. 164.
- 65 Daniélou /Traversee de la Mer Rouge s. 414/ szuka w egzegezie chrzcielnej Orygenesa tradycji Filona Aleksandryjskiego.
- 66 Lapidarnie, lecz trafnie scharakteryzował środowiska Wschodu i Zachodu T. Żychiewicz /"Tygodnik Powszechny" 39:1985 nr 39 s. 3/: "Teologia Zachodu zajmowała się głównie samym tyl-

ko człowiekiem w relacji do Boga, zaś w rozważaniach swych - być może nie bez wpływu jurydycznej z ducha kultury Rzymu - bywała skłonna ustawiać sprawy w perspektywie winy i kary, grzechu i następstw. Wschód widzi człowieka niejako w perspektywie kosmicznej, jako cząstkę wszechrzeczywistości, która tak samo jak człowiek tęskni do przemienienia i odnowienia, zgodnie zresztą z teologią Pawłową, która oczekuje powszechnego przywrócenia pierwotnych zamysłów Bożych. I wielu sądziło, że nie ma tam miejsca na wieczność zła, wieczność piekła, wieczność odrzucenia".

EXODUS OF ISRAELITES FROM EGYPT IN MANUSCRIPTS OF FATHERS OF THE CHURCH FROM II TO A DECLINE OF IV CENTURY A. D.

S u m m a r y

This paper present the history of the Exodus as the symbol of the baptism in manuscripts of Fathers of Church from II to a decline of IV Century A. D. The autor shows on the basis of manuscripts that not only the moment of passage of sea was the symbol of the baptism. Fathers compared all events of the Exodus to stages of the baptismal sacrament. The autor tries to present two movements in the interpretation the Exodus as the symbol of the baptism.